



Sygn. akt III KK 3/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Lech Paprzycki (przewodniczący)
SSN Tomasz Artymiuk (sprawozdawca)
SSA del. do SN Jacek Błaszczyk

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Barbary Nowińskiej
w sprawie S. M.
skazanej z art. 148§1 kk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 18 marca 2015 r.,
kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 3 września 2014 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w L. z dnia 11 grudnia 2013 r.,

- 1. uchyla wyrok Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazuje sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania,**
- 2. zarządza zwrot S. M. kwoty 750 zł (siedemset pięćdziesięciu złotych) uiszczonych przez nią tytułem opłaty od kasacji.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 11 grudnia 2013 r., S. M. uznana została za winną tego, że „w nocy z 1 na 2 kwietnia 2009 r. w O., w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, zadała Z. K., co najmniej dwukrotnie ciosy w szyję nieustalonym bliżej narzędziem ostro kończystym oraz ciosy narzędziami tępymi oraz twardymi w głowę, grzbiet, prawy pośladek, biodro, prawe ramię, a nadto dusiła go rękoma za szyję, powodując obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej głowy z wylewem krwawym w tkance podskórnej, otarć naskórka twarzy, prawostronnego wylewu podspojówkowego, rany klutej prawej strony szyi przeszywającej prawy mięsień mostkowo-obojczykowo-sutkowy z kanałem kończącym się w mięśniach prawej strony karku, rany klutej okolicy podżuchwowej prawej, której kanał przeszywał prawy płat tarczycy i kończył się w obrębie światła krtani, obfitych wylewów krwawych w otoczeniu krtani ze złamaniem chrząstki tarczowej i odłamaniem jej rożków po stronie lewej, otarć naskórka tułowia, podbiegnięć i wylewów krwawych w zakresie tkanek miękkich grzbietu, otarć naskórka i podbiegnięć krwawych w zakresie kończyn, wylewów krwawych w tkankach miękkich obu ramion, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego zaburzenia krążeniowo-oddechowe przez zachłystywanie się krwią aspirowaną do dolnych dróg oddechowych powodując zgon Z. K.” – tj. popełnienia przestępstwa określonego w art. 148 § 1 k.k. i za to skazana na karę 8 lat pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem współoskarżony J. B. został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 148 § 1 k.k.

Apelacje od orzeczenia Sądu pierwszej instancji wnieśli Prokurator Rejonowy oraz obrońca oskarżonej.

Oskarżyciel publiczny zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych S. M. i J. B. zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, polegający „na wyrażeniu poglądu, iż zebrane w sprawie dowody nie są wystarczające do uznania oskarżonego J. B. winnym popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. oraz oskarżonej S. M. do popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., działając wspólnie i w porozumieniu z J. B., jakkolwiek prawidłowa analiza całokształtu ustalonych okoliczności przedmiotowego zdarzenia, przy właściwej ocenie w szczególności wyjaśnień S.M., opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej G. T. oraz sprawozdania z przeprowadzonych badań

poligraficznych J. B., prowadzi do przeciwnego wniosku” i wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w L.

W swojej apelacji obrońca oskarżonej zarzucił:

1. „obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia w postaci art. 4, 5 § 2 i 7 k.p.k., polegającą na rozstrzygnięciu niedających się usunąć w procesie wyrokowania wątpliwości na niekorzyść oskarżonej, w sytuacji gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie dawała podstaw do przyjęcia ustalonego przez Sąd stanu faktycznego, które to błędy doprowadziły do jednostronnej, a wręcz dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez oparcie wyroku jedynie na dowodach obciążających oskarżoną S. M., przy jednoczesnym całkowitym wyeliminowaniu dowodów jednoznacznie wskazujących, że oskarżona nie popełniła zarzucanego jej czynu”;
2. „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że okoliczności podane przez oskarżoną podczas pierwszego przesłuchania skutkują uznaniem tych wyjaśnień złożonych w dniu 21.04.2009 roku jako spontanicznych i wiarygodnych w sytuacji gdy wnikliwa analiza ich treści winna doprowadzić do uznania, iż podane przez oskarżoną fakty nie znajdują potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym, co powinno skutkować odrzuceniem tych wyjaśnień jako niewiarygodnych”.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 3 września 2014 r., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok m.in. w ten sposób, że S. M. uznał za winną tego że „w nocy z 1 na 2 kwietnia 2009 r. w O., dwukrotnie zadała Z. K. ciosy w szyję nieustalonym narzędziem ostrokończystym powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci rany klutej prawej strony szyi przesywającej prawy mięsień mostkowo-obojczykowo-sutkowy z kanałem kończącym się w mięśniach prawej strony karku oraz rany klutej okolicy podżuchwowej prawej, której kanał przesywał prawy płat tarczycy i kończył się w obrębie krtani, które to obrażenia spowodowały u

pokrzywdzonego zaburzenia krążeniowo-oddechowe przez zachłyśnięcie się krwią aspirowaną do dolnych dróg oddechowych, powodując zgon Z. K., przy czym możliwość nastąpienia tego skutku oskarżona przewidywała i na to się godziła” – tj. czynu z art. 148 § 1 k.k., a w pozostałej części wobec S.M. oraz w całości wobec J. B. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną.

Orzeczenie Sądu odwoławczego zaskarżył obrońca skazanej.

We wniesionej kasacji zarzucił rażąco obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. „art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegającą na zaniechaniu przez Sąd drugiej instancji wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku, zwłaszcza w sytuacji, gdy dokonał on, w oparciu o treść pierwszych wyjaśnień oskarżonej, zasadniczych zmian w opisie czynu przypisanego, przy jednoczesnym zaniechaniu ustosunkowania się do wynikających z treści tych wyjaśnień okoliczności mogących wskazywać, że opisane w tych zeznań zachowanie mogło zostać zakwalifikowane jako działanie w ramach obrony koniecznej, a ponadto ustosunkowania się w uzasadnieniu orzeczenia do wszystkich zarzutów stawianych w środку odwoławczym oraz wskazaniu, które dowody przyjęte za podstawę orzeczenia przesądziły, że wersja podawana przez oskarżoną M. jest sprzeczna z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym”;
2. „art. 5 § 2 i 7 k.p.k., polegającą na rozstrzygnięciu niedających się usunąć w procesie wyrokowania wątpliwości na niekorzyść oskarżonej, w sytuacji gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie dawała podstaw do przyjęcia ustalonego przez Sąd stanu faktycznego, które to błędy doprowadziły do jednostronnej, a wręcz dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez oparcie wyroku jedynie na dowodach obciążających oskarżoną S. M., przy jednoczesnym całkowitym wyeliminowaniu dowodów jednoznacznie wskazujących, że oskarżona nie popełniła zarzucanego jej czynu”.

Przy tak sformułowanych zarzutach autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Apelacyjny wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej i stanowisko to podtrzymała uczestnicząca w rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Gdyby zarzuty podniesione w kasacji obrońcy skazanej – w szczególności mając na uwadze powołane w nich przepisy, które zdaniem skarżącego zostały w sposób rażący i mający istotny wpływ na treść wyroku naruszone przez Sąd odwoławczy – odczytywać wprost, trafne byłoby stanowisko oskarżyciela publicznego zawarte w pisemnej odpowiedzi na kasację wskazującego na oczywistą bezzasadność wniesionego w tej sprawie nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Niezależnie od powyższego zauważenia tak bez wątpienia, a więc jako oczywiście bezzasadny, ocenić należy również od strony merytorycznej zarzut sformułowany w pkt 2 kasacji (naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k.), który stanowi powielenie pierwszego zarzutu apelacyjnego. Do zarzutu tego (uwzględniając przy tym jego motywację zawartą w uzasadnieniu zwykłego środka odwoławczego) Sąd drugiej instancji odniósł się rzetelnie (s. 13-27 uzasadnienia Sądu Apelacyjnego), wskazując w sposób wyczerpujący, a przy tym trafny, z jakich przyczyn stanowisko autora zwykłego środka zaskarżenia – sugerującego obrazę, na etapie postępowania w instancji *a quo*, wskazanych w apelacji przepisów procesowych – nie mogło zostać podzielone. W uzasadnieniu kasacji skarżący stanowiska tego w żaden sposób nie podważył, powtarzając tę samą argumentację, którą posłużył się już wcześniej próbując zakwestionować, w toku kontroli instancyjnej, ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Okręgowy.

Za niezasadny, z uwagi na powołane i zdaniem skarżącego naruszone w sposób rażący przez sąd *ad quem* przepisy, uznany musiałby być również zarzut podniesiony w pkt 1 *petitum* kasacji. Porównanie treści zwykłego środka odwoławczego z pisemnymi motywami wyroku Sądu Apelacyjnego nie pozostawia bowiem wątpliwości, że sąd ten w sposób kompleksowy odniósł się do wszystkich zarzutów jakie pod adresem wyroku Sądu pierwszej instancji wyartykułował obrońca, i dał temu wyraz w uzasadnieniu spełniającym wymagania art. 457 § 3

k.p.k. Tym samym nie może być więc mowy o rażącym naruszeniu przez Sąd odwoławczy art. 433 § 2 k.p.k.

Rzecz w tym, że argumentacja powołana przez obrońcę skazanej na poparcie tego zarzutu – przy uwzględnieniu treści art. 118 § 1 i 2 k.p.k. – wskazuje, że w rzeczywistości przedmiotem ataku ze strony skarżącego nie jest sposób rozpoznania wniesionej apelacji, a procedowanie Sądu drugiej instancji w części, w której orzekł w stosunku do instancji *a quo* reformatoryjnie. *De facto* więc w tym zakresie podniesiony został w kasacji zarzut naruszenia w szczególności art. 7 k.p.k., a pośrednio również art. 424 § 1 k.p.k., to jest przepisów, które muszą być uwzględniane przez instancję *ad quem*, gdy – w oparciu o art. 437 § 2 k.p.k. – dokonuje zmiany poddanego kontroli apelacyjnej wyroku sądu *meriti*, orzekając odmiennie co do istoty. Zidentyfikowany w taki sposób zarzut, pomimo odmiennego poglądu wyrażonego przez Prokuratora Apelacyjnego w pisemnej odpowiedzi na kasację, uznać należy za zasadny.

Należy przypomnieć, że podstawą dokonanych w tej sprawie ustaleń faktycznych w odniesieniu do zdarzenia w nocy z 1 na 2 kwietnia 2009 r., w którym poniósł śmierć Z. K., były w pierwszym rzędzie wyjaśnienia skazanej S. M. złożone w dniu 21 kwietnia 2009 r. (k. 164-165). Na tych depozycjach oparł się głównie Sąd Okręgowy uznając wyżej wymienioną za winną czynu z art. 148 §1 k.k. One też, co wynika z uzasadnienia zaskarżonego kasacją orzeczenia, zostały w całości uznane za wiarygodne przez Sąd drugiej instancji. Co więcej, to właśnie treść tych wyjaśnień S. M. doprowadziła Sąd odwoławczy do krytycznej oceny wyroku sądu *a quo* w zakresie przyjętego przez ten Sąd *modus operandi*, czego efektem stała się zmiana opisu czynu przypisanego ówczesnej oskarżonej tak w zakresie pojętych przez nią czynności sprawczych, jak i spowodowanych na skutek tego obrażeń ciała pokrzywdzonego i w konsekwencji tego jego zgonu, oraz strony podmiotowej.

O ile wywód Sądu Apelacyjnego w powyższym zakresie oraz związaną z tym część motywacyjną zaskarżonego orzeczenia poświęconą zamiarowi z jakim działała skazana (przyjęcie w miejsce zamiaru bezpośredniego zamiaru wynikowego) uznać należy za wyczerpujące (s. 27-32), o tyle uwadze Sądu tego umknęła istotna dla poczynionych ustaleń okoliczność, którą w kasacji obrońca zwerbalizował jako mogącą wskazywać na działanie S. M. w ramach obrony

koniecznej. Z twierdzeniem tym trudno się nie zgodzić, chociaż próba taka podjęta została w pisemnej odpowiedzi na kasację przez oskarżyciela publicznego.

Odnosząc się do powyższej kwestii prokurator wyraził pogląd, że bezpodstawne jest zawarte w skardze twierdzenie, jakoby Sąd Apelacyjny nie ustosunkował się do ewentualnego działania oskarżonej w ramach obrony koniecznej. Zauważając, że zarzut kasacyjny w tym zakresie został sformułowany niezbyt precyzyjnie, rozpatrywał go w dwóch płaszczyznach.

Po pierwsze, przyjmując, że jest to zarzut braku ustosunkowania się do ewentualnego działania oskarżonej w warunkach kontratypu uregulowanego przepisem art. 25 k.k. zwrócił uwagę na to, że taki zarzut w apelacji obrońcy rozstrzygnięciu Sądu pierwszej instancji nie był stawiany, nie mogło więc nastąpić w tym zakresie naruszenie przez Sąd drugiej instancji art. 433 § 2 k.p.k., i z tym stanowiskiem należy się zgodzić.

Po drugie, wywiódł, że jeżeli z kolei przyjąć, iż jest to zarzut braku w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego ustosunkowania się do wyjaśnień oskarżonej znajdujących się na k. 164-165, które stanowiły podstawę do zmiany zaskarżonego wyroku, to twierdzenie takie również nie jest uprawnione. Zdaniem autora odpowiedzi, skoro Sąd drugiej instancji uznał, że sąd *a quo* procedował w sposób właściwy, w zakresie gromadzenia i oceny dowodów nie obraził przepisów art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k., a uzasadnienie wydanego orzeczenia w pełni odpowiada wymogom art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. „to tym samym zbędnym było po raz wtóry powielanie argumentacji sądu *meriti* w kwestii braku podstaw do przyjęcia, iż działanie oskarżonej polegające na zadawaniu ciosów pokrzywdzonemu było działaniem w ramach obrony koniecznej lub przekroczenia granic obrony koniecznej (zob. s. 44 uzasadnienia Sądu Okręgowego)”. Taka ocena zarzutu kasacyjnego z pkt 1 jest jednak całkowicie błędna.

Przypomnieć należy – odwołując się zresztą do tej samej części uzasadnienia sądu *meriti* na którą wskazuje prokurator, że Sąd Okręgowy przyjmując seksualne tło zdarzenia (napastowanie oskarżonej przez pokrzywdzonego) nie uznał aby jej działanie „polegające na zadawaniu mu ciosów i duszeniu” miało miejsce w ramach obrony koniecznej lub jej przekroczenia, a podstawą takiego wniosku uczynił właśnie sposób działania S. M. „rodzaj użytego

narzędzia, ilość zadanych ciosów i ich charakter, brutalność i agresję oskarżonej, a nadto upozorowanie przez nią po przedmiotowym zdarzeniu włamania, co świadczy o przemyślanym działaniu z premedytacją”. Pomijając w tym miejscu trafność wyводу w części dotyczącej zacierania śladów jako wykluczającego obronę konieczną na wcześniejszym etapie zdarzenia oraz opartego na tym stwierdzenia o premedytacji w działaniu oskarżonej (w szczególności jeżeli uwzględni się nadto przyjęty ostatecznie w tej sprawie przez Sąd odwoławczy zamiar ewentualny), podkreślenia wymaga bezsporna okoliczność, że wykluczenie przez Sąd pierwszej instancji kontratypu, związane było wyłącznie ze sposobem działania S. M., czemu dano zresztą wyraz w opisie czynu przyjętego w wyroku sądu *a quo*. Nie ulega więc wątpliwości, że to właśnie uznane przez ten Sąd za udowodnione takie fakty jak – poza zadaniem dwóch ciosów w szyję nieustalonym bliżej narzędziem – zadane przez oskarżoną ciosy narzędziami tępyimi oraz twardymi w głowę, grzbiet, prawy pośladek, biodro i prawe ramię, a nadto duszenie pokrzywdzonego za szyję, implikowały ostateczną konkluzję co do braku możliwości przyjęcia w tym wypadku działania S. M. w warunkach art. 25 § 1 k.k., czy co najmniej art. 25 § 2 k.k. Rzecz jednak w tym, że Sąd Apelacyjny w zakresie *modus operandi* dokonał daleko idącego ograniczenia, co nie pozwala na przeniesienie wyrażonego przez Sąd Okręgowy poglądu o do braku możliwości przyjęcia działania oskarżonej w warunkach obrony koniecznej lub jej przekroczenia, z odwołaniem się do przedstawionej przez ten Sąd argumentacji, wprost na ostateczny kształt ustaleń przyjęty w instancji odwoławczej.

Skoro tak, to zgodzić należy się z autorem kasacji, że kwestia powyższa, pozostała – pomimo treści uznanych za wiarygodne wyjaśnień oskarżonej złożonych w czasie pierwszego przesłuchania – poza polem rozważań Sądu drugiej instancji. Postąpienie w ten sposób stanowi o trafności, odczytanego po myśli art. 118 § 1 i 2 k.p.k., zarzutu rażącego naruszenia art. 7 k.p.k., związanego w pierwszym rzędzie z dokonaniem ustaleń faktycznych w oparciu jedynie o część materiału dowodowego. Przekonuje o tym uzasadnienie Sądu Apelacyjnego, które w tym zakresie, tj. rozstrzygnięcia reformatoryjnego, nie czyni w pełni zadość w szczególności wymogom art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

Z ustaleń tego Sądu, opartych jak już to zauważono wcześniej na wyjaśnieniach oskarżonej złożonych w dniu 21 kwietnia 2009 r., wynika, że powodem zadania przez nią Z. K. dwóch uderzeń szpikulcem z plastikową rękojeścią o długości około 20 cm, który w czasie zdarzenia zauważyła leżący na stole, była próba wymuszenia na niej przez pokrzywdzonego czynności seksualnych. W tychże depozycjach S. M. stwierdziła, że mężczyzna chwycił ją w pewnej chwili za rękę i zaczął obmacywać w okolicach krocza, piersi oraz pośladków, i pomimo oporu ze strony dziewczyny wyrażanego werbalnie i czynnie, kontynuował te działania, których efektem była szarpanina, upadek oskarżonej na podłogę, odepchnięcie pokrzywdzonego przez oskarżoną po jej podniesieniu się i jego upadek na krzesło, a wreszcie po ponownym włożeniu przez Z. K. ręki między nogi S. M., użycie przez nią wskazanego wcześniej narzędzia ostrokończystego. Taki, przyjęty przez Sąd odwoławczy przebieg zdarzenia, zmieniony w stosunku do tego, który ustalony został przez sąd *meriti*, skutkować musiał uaktualnieniem się problemu obrony koniecznej.

Brak w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku odniesienia się do powyższych okoliczności czyni orzeczenie to ułomnym, a jednocześnie uniemożliwia dokonanie w tym zakresie przez Sąd Najwyższy właściwej kontroli kasacyjnej. Nie przesądzając oczywiście na tym etapie czy w zdarzeniu będącym przedmiotem rozpoznania wchodzi w grę ze strony oskarżonej obrona konieczna, ewentualnie jej przekroczenie, bez właściwego rozważenia wynikających z jej wyjaśnień okoliczności mogących świadczyć o działaniu w warunkach kontratypu, nie jest możliwe uznanie, że wydane przez Sąd drugiej instancji orzeczenie, pozostaje pod ochroną dyspozycji art. 7 k.p.k.

Uznać jednocześnie należy, że rażące naruszenie tego ostatniego przepisu miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, chociażby z uwagi na ewentualne konsekwencje zastosowania wobec S. M. art. 25 § 1 k.k., a nawet tylko art. 25 § 2 k.k., przynajmniej w zakresie wymiaru kary.

Wszystko to implikowało uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Procedując ponownie Sąd odwoławczy skupi się wyłącznie na tej problematyce, która wprawdzie w zwykłym środkiem odwoławczym nie została wyartykułowana, uaktualniła się jednak w związku

ze sposobem rozstrzygnięcia w instancji *ad quem* (art. 437 § 2 k.p.k.) przy poprzednim rozpoznaniu sprawy. Zwolniony będzie przy tym z szczegółowego odniesienia się do tych zarzutów apelacyjnych, w zakresie których kontrola instancyjna uznana została przez Sąd Najwyższy za prawidłową, chyba że ujawniłyby się okoliczności o jakich mowa w stosowanym odpowiednio art. 442 § 1 zd. 2 *in fine* k.p.k.

Z powołanych względów orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku, czego skutkiem musiało być również rozstrzygnięcie o uiszczonej przez skazaną opłacie (art. 527 § 4 k.p.k.).